

Spis treści

Od redaktora (<i>Ryszard Żelichowski</i>)	7
---	---

Część pierwsza **Stan badań**

<i>Marek Sobczyński</i> : Historia instytucjonalizacji europejskiej współpracy transgranicznej i kształtowanie się idei euroregionów	25
--	----

<i>Aleksandra Nacewska-Twardowska</i> : Zasady funkcjonowania euroregionów i ich ewolucja	71
---	----

<i>Stefan Kałuski</i> : O euroregionach krytycznie	84
--	----

Część druga **Euroregiony**

<i>Katarzyna Leśniewska</i> : Euroregion Øresund jako przykład szwedzko-duńskiej współpracy transgranicznej	99
---	----

<i>Krzysztof Strzałka</i> : Euroregion Tyrol – Górna Adyga / Południowy Tyrol – Trydent jako przykład udanej współpracy transgranicznej w ramach Unii Europejskiej	112
--	-----

<i>Ryszard Żelichowski</i> : Niemiecko-niderlandzka współpraca transgraniczna na przykładzie Euroregionu Ems–Dollart	136
--	-----

<i>Anna Klimek</i> : Euroregiony Pro Europa Viadrina i Sprewa–Nysa–Bóbr. Funkcjonowanie oraz znaczenie dla rozwoju Środkowego Nadodrza	165
--	-----

<i>Wojciech Frączek</i> : Euroregion Silesia. Specyfika obszaru i przykłady działań transgranicznych	183
--	-----

<i>Tomasz Figlus</i> : Euroregion Glacensis jako przykład polsko-czeskiej współpracy transgranicznej	204
--	-----

<i>Agata Kozakow</i> : Euroregion Puszcza Białowieska. Pytania o realizację idei euroregionu	227
--	-----

Część trzecia

Varia

<i>Krzysztof Koźbiał</i> : Międzynarodowa Konferencja Jeziora Bodeńskiego jako przykład współpracy transgranicznej	249
--	-----

<i>Łukasz Morawski</i> : Odpady elektryczne i elektroniczne jako transgraniczny problem ekologiczny	264
---	-----

<i>Summary</i>	297
----------------------	-----

Noty o autorach	299
-----------------------	-----

Od redaktora

Dzięki wspólnemu wysiłkowi dwunastu autorów z Zakładu Europeistyki Instytutu Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz Zakładu Geografii Politycznej w Katedrze Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego powstała książka poświęcona najefektywniejszej formie współpracy transgranicznej – euroregionom. Autorzy dokonują w niej przeglądu ich osiągnięć, zebranych doświadczeń, korzyści, a także braków we współpracy. Jest to opis Europy, którą znamy, ale często nie zdajemy sobie sprawy z charakteru relacji sąsiedzkich. Książka ta traktuje o genezie współpracy transgranicznej, o najciekawszych, naszym zdaniem, euroregionach, a także o instrumentach, które stawia do dyspozycji euroregionom Unia Europejska. Jest to opis Europy sprzed kryzysu związanego z napływem uchodźców oraz falą terroryzmu, która wstrząsnęła krajami będącymi przedmiotem naszych badań. W tej sytuacji problemy wynikające z pewnych niedoskonałości dotychczasowej współpracy transgranicznej tracą na ostrości. Obecnie sprawa ochrony granic stawia pod znakiem zapytania charakter dalszych form współpracy. Należy się spodziewać przywrócenia częściowej kontroli granic, co będzie oznaczać regres w stosunkach między sąsiadami. Świadomi tych ograniczeń uważamy jednak, że opracowania zawarte w niniejszym tomie mają duży walor poznawczy, choć w części jest to już może zapis historyczny.

*

Książkę otwiera tekst Marka Sobczyńskiego zatytułowany *Historia instytucjonalizacji europejskiej współpracy transgranicznej i kształtowanie się idei euroregionów*. Autor, który jest kierownikiem Zakładu Geografii Politycz-

nej w Katedrze Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego, wnikliwie analizuje etapy rozwoju współpracy transgranicznej. Zwraca uwagę, że wyprzedza ona proces europejskiej integracji realizowany obecnie pod egidą Unii Europejskiej.

Proces integracji europejskiej przebiegał w dwóch płaszczyznach – narodowej i ponadnarodowej – i na początku był centralnie sterowany przez rządy, które decydowały o przystąpieniu poszczególnych państw do ponadpaństwowych struktur integracyjnych. Na płaszczyźnie lokalnej następował zazwyczaj poprzez integrację regionów administracyjnych poszczególnych państw. Zainteresowania autorów tekstów zamieszczonych w tym tomie skupiają się na tym drugim poziomie.

Marek Sobczyński przypomina, że integracja na poziomie lokalnym, w formie struktur współpracy transgranicznej, nie byłaby możliwa bez powstania struktur stymulowanych przez rządy centralne. Stworzyły one mechanizmy i instrumenty, które pozwalały na przeniesienie pewnych kompetencji współpracy międzynarodowej na poziom lokalny. Pierwsze próby integracji na poziomie lokalnym sięgają okresu międzywojennego, kiedy to Królestwo Belgii i Wielkie Księstwo Luksemburga podjęły próby integracji na poziomie gospodarczym, doprowadzając do zredukowania roli granic jako bariery dla handlu, migracji oraz aktywności lokalnej społeczeństw. Układ o unii celnej i monetarnej Belgii oraz Luksemburga, zawarty 25 lipca 1921 roku, zapoczątkował długi proces jednoczenia się Europy. Wybuch drugiej wojny światowej spowodował, że rządy Belgii, Luksemburga i Królestwa Holandii znalazły się na emigracji w Londynie. Potrzeba budowy nowego ładu powojennego doprowadziła do podjęcia współpracy trójstronnej rządów tych krajów jeszcze przed formalnym zakończeniem działań wojennych. Holandia, Belgia i Luksemburg podpisały w 1947 roku umowy o zniesieniu ceł w obrocie gospodarczym i ustanowieniu zewnętrznej taryfy celnej, w 1953 roku zaś o skoordynowaniu polityki handlowej, a w 1956 roku o przepływie siły roboczej. Finałem tego procesu integracji trzech państw było zawarcie 3 lutego 1958 roku *Traktatu haskiego o powołaniu Unii Gospodarczej Beneluksu*. Układ wszedł w życie 1 listopada 1960 roku i opiewał na pięćdziesiąt lat. Do dalszej integracji państw europejskich przyczynił się czteroletni plan pomocy gospodarczej dla państw Europy zrujnowanych skutkami drugiej wojny światowej, zwany od nazwiska swojego twórcy planem Marshalla, uchwalony przez Kongres Stanów Zjednoczonych 3 kwietnia 1948 roku. Państwa, które skorzystały z tej pomocy utworzyły

16 kwietnia 1948 roku Organizację Europejskiej Współpracy Gospodarczej (ang. Organization for European Economic Co-operation, OEEC) złożoną z siedemnastu członków i poszerzoną w 1959 roku o Hiszpanię. W 1961 roku OEEC przekształciła się w Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (ang. Organisation for Economic Co-operation and Development, OECD), ugrupowanie najlepiej rozwiniętych ekonomicznie państw świata.

Na potrzeby integracji gospodarek Europy Zachodniej konieczne było stworzenie innych form współpracy. Negocjacje sześciu państw zachodnioeuropejskich zainteresowanych taką integracją zakończyły się podpisaniem w Rzymie 25 marca 1957 roku traktatów powołujących od 1 stycznia 1958 roku Europejską Wspólnotę Gospodarczą (EWG, ang. European Economic Community) i Europejską Wspólnotę Energii Atomowej (Euratom, ang. European Atomic Energy Community) z siedzibą w Brukseli, które, wraz z istniejącą już Europejską Wspólnotą Węgla i Stali (EWWS, ang. European Coal and Steel Community), określono mianem Wspólnot Europejskich (ang. European Communities). Wielka Brytania oraz kilka innych państw zachodnioeuropejskich, które pozostały poza tą strukturą, podjęły próbę przekształcenia OEEC w drugie stowarzyszenie integracyjne. W dniu 4 stycznia 1960 roku w Sztokholmie podpisano konwencję ustanawiającą Europejską Strefę Wolnego Handlu (ang. European Free Trade Association, EFTA) złożoną z siedmiu państw członkowskich. Organizacja ta zawężyła swoje cele do liberalizacji handlu artykułami przemysłowymi.

Reasumując ten niezbędny wstęp, autor podkreśla, iż procesy zachodzące zarówno na poziomie międzypaństwowym, jak i na lokalnym szczeblu regionów przygranicznych początkowo przebiegały równoległe i niezależnie od siebie. „Po przekształceniu się Wspólnot Europejskich w Unię Europejską procesy dotąd niepowiązane zaczęły się łączyć w układy paralelne. Począwszy od wprowadzenia polityki regionalnej Unii Europejskiej i programu Interreg proces integracji lokalnej zlał się z procesem integracji międzypaństwowej, a pod względem dynamiki wyprzedził integrację państw członkowskich, jak również przekroczył granice Unii, obejmując obszary nie należące do tej organizacji. W ostatnich latach proces lokalnej integracji transgranicznej wykroczył już poza Europę i daje się go zaobserwować w Azji oraz w Ameryce Południowej” – pisze w końcowej części swojego tekstu Marek Sobczyński.

Aleksandra Nacewska-Twardowska analizuje zasady funkcjonowania euroregionów i omawia ich ewolucję. Na wstępie czyni uwagę, że silny wpływ

na rozwinięcie transgranicznej współpracy regionalnej w Europie miała skomplikowana historia Starego Kontynentu, a przede wszystkim częste zmiany przebiegu granic. Regiony niegdyś spójne pod względem gospodarczym, historycznym, kulturowym czy językowym zostały podzielone (tzw. bliźny historii) i stały się częściami sąsiadujących państw – czasami zantagonizowanych, innym razem sobie przyjaznych. Nawiazywanie współpracy w ramach regionów przygranicznych ma służyć łagodzeniu niekorzystnych skutków istnienia granic.

Autorka zwraca uwagę na trudności metodologiczne związane z brakiem jednej, przyjętej powszechnie definicji regionu, euroregionu, a także współpracy, która może być określana między innymi mianem transgranicznej, transnarodowej czy międzyregionalnej.

Problem ten jest podnoszony przez większość autorów opracowań zawartych w niniejszym tomie. Terminem często pojawiającym się w literaturze jest „euroregion”. Termin ten, choć nie występuje w żadnych oficjalnych dokumentach unijnych czy umowach międzynarodowych, jest często stosowany w literaturze i dokumentach regionalnych. Nazwa ta powstała z połączenia dwóch wyrazów: „euro” i „region”, które po raz pierwszy zostały łącznie użyte w 1958 roku, kiedy na pograniczu holendersko-niemieckim powstał „Euregio” – najstarsza inicjatywa współpracy transgranicznej.

W dalszych rozważaniach autorka omawia przesłanki, podstawy prawne i cele współpracy regionalnej w Europie, a także historię współpracy euroregionalnej w Polsce oraz opisuje powstanie i funkcjonowanie Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej (EUWT). „Jednocześnie wraz z nową perspektywą finansową Unii Europejskiej na lata 2014–2020 zainteresowanie «nowymi» euroregionami wzrosło i prawdopodobnie w kolejnych latach będzie nadal się powiększać. Oznacza to przejście w terytorialnej współpracy międzypaństwowej na wyższy szczebel” – konkluduje Aleksandra Nacewska-Twardowska.

Stefan Kałuski zwraca uwagę na sprawy niejednoznaczne, a czasami nawet kontrowersyjne, związane ze sposobami tworzenia euroregionów. W tekście zatytułowanym *O euroregionach krytycznie* stwierdza, że: „Tworzenie regionu – w tym przypadku euroregionu o określonych funkcjach – zadowolających dwa lub więcej państw, ich władze różnego szczebla, społeczności lokalne, uwzględnienie specyfiki środowiska przyrodniczego, cech infrastruktury – wymaga planowania i działań interdyscyplinarnych. Wiele problemów może być niezauważalnych w momencie podejmowania wstępnych decyzji”. Autor wska-

zuje na kontrowersyjne kwestie, które pojawiają się najczęściej w odniesieniu do takich zagadnień jak wielkość terytorium euroregionu i jego części w poszczególnych krajach; delimitacja jego granic; wewnętrzne zróżnicowanie i podział euroregionu, w tym rola granicy państwowej, czy rola euroregionów jako obszarów peryferyjnych, zwykle odległych od stolic państw.

Należy się zgodzić ze stwierdzeniem autora, że wyznaczanie granic jednostek terytorialnych zwykle budzi kontrowersje. Uznanie celów statutowych za podstawę określania granic euroregionów musi nasuwać wątpliwości. Stefan Kałuski podaje przykład Polski, gdzie powierzchnia euroregionów wynosi około 33 proc. całego jej terytorium. Zadaje pytanie: „Czy rzeczywiście jedna trzecia Polski to pogranicza?”. Następnie argumentuje: „Skrajne odległości zewnętrznych granic euroregionów nie wskazują na istnienie wspólnych interesów mieszkańców miejscowości położonych na przykład nad Wisłą i nad dolnym Dniestrem czy w Euroregionie Karpaty”.

Za wielki mankament delimitacji granic euroregionów uważa autor ich prowadzenie wzdłuż rzek. Granice euroregionów wytyczono bowiem na znacznych odcinkach takich rzek jak Wisła, Dniestr, Cisa, Niemen czy Bug. Dzielenie rzeki granicami euroregionów przeczy podstawowym zasadom gospodarki wodnej prowadzonej w tzw. regionach wodno-gospodarczych. „Tak określa się układ funkcjonalno-przestrzenny obejmujący zasoby wodne całego systemu rzecznego i obiekty hydrologiczne związane z wykorzystywaniem jego rzek. Dobrym obiektem współpracy transgranicznej mogą być doliny rzeczne – zwłaszcza atrakcyjne turystycznie, jak na przykład graniczny Ren” – wyjaśnia Kałuski.

Autor zwraca uwagę na niezgodność statutowych zadań ochrony przyrody w euroregionach z przebiegiem ich granic. Wymienia sytuacje kuriozalne, wręcz hołdujące nihilizmowi geograficznemu, jak na przykład granice euroregionów przecinające zwarte terytorialnie jednostki przyrody chronionej: „Twórcom euroregionów można wybaczyć fakt, że atrakcyjnie brzmiące ich nazwy jak na przykład Tatry, Bug, Karpaty, Niemen, nie mają nic wspólnego z terenem dorzeczy czy zasięgiem obszarów górskich. Często wiąże się to z dysproporcją obiektu geograficznego i euroregionu. Nie tylko wspomniany problem dysproporcji wielkości sąsiadujących terytoriów, ale ich zróżnicowanie utrudniają współpracę. Na stosunkowo niewielkim obszarze polskiej części Euroregionu Tatry znajdują się tak zróżnicowane regiony jak Tatry, Spisz, Orawa, Gorce czy Pieniny. Różnią się one niemal wszystkimi cechami gospodarki, struktury społecznej i mentalności mieszkańców”.

Kolejni autorzy prezentują teksty stanowiące egzemplifikację regionów, w których współpraca transgraniczna osiągnęła najbardziej interesujące formy. Rozwój współpracy transgranicznej mogą warunkować cztery czynniki: historyczne – występujące wszędzie tam, gdzie granice państw dzieliły wspólnoty historyczne, ale nie doprowadziły do ich zaniku, polityczne – sprawiające, iż współpraca transgraniczna stanowi istotną część procesu integracji państw Unii Europejskiej, gospodarcze – stanowiące najistotniejszy cel współpracy, pozwalające aktywizować ekonomicznie strefy przygraniczne, a wreszcie socjologiczne – mające na celu zacieśnianie kontaktów międzyludzkich oraz przełamywanie istniejących barier.

„Współpraca transgraniczna jest zjawiskiem bardzo złożonym i zróżnicowanym, uzależnionym przede wszystkim od tradycji lokalnych oraz warunków społeczno-historycznych. Szczególnym przypadkiem współpracy transgranicznej jest współpraca w ramach tzw. euroregionu. Euroregion stanowi sformalizowaną strukturę współpracy transgranicznej, która skupia przedstawicieli na poziomie lokalnym i regionalnym oraz partnerów gospodarczych i społecznych” – pisze Katarzyna Leśniewska w teoretycznym wstępie do swojego tekstu zatytułowanego *Euroregion Øresund jako przykład szwedzko-duńskiej współpracy transgranicznej*. „Ma on wspólną przeszłość historyczną. Niegdyś wchodził w skład Królestwa Danii, ale w ciągu wieków część szwedzka wyodrębniła się i stanowi w pełni zintegrowany region Szwecji. Region ten obejmuje zarówno tereny wiejskie w głębi lądu, jak i duży obszar metropolitalny na wybrzeżu, składający się z duńskiej Kopenhagi oraz szwedzkiego Malmö. Euroregion Øresund zajmuje powierzchnię ponad 21 tys. km² i jest najgęściej zaludnionym obszarem w całej Skandynawii. Zamieszkuje go ok. 2,5 mln mieszkańców po stronie duńskiej i 1,3 mln po stronie szwedzkiej”.

Øresund jest jednym z najdynamiczniej rozwijających się euroregionów w Europie. Jego problemem jest natomiast tzw. świadomość nazwy oraz dysproporcje występujące po obu stronach granicy. „Koszty utrzymania, w tym między innymi ceny samochodów i żywności, są dużo niższe w Szwecji. W Skanii niższe są również koszty wynajmu pomieszczeń oraz ogólne koszty pracy. Taka sytuacja doprowadziła do masowego napływu imigrantów osiedlających się po stronie szwedzkiej, ale ze względu na wyższe zarobki, poszukujących zatrudnienia w Danii” – pisze Katarzyna Leśniewska. Aby rozwiązywać narastające problemy, opracowano strategię rozwoju Euroregionu pod nazwą „Øresund 2020”. Położono w niej nacisk między innymi na rozwój innowa-

cyjności, a także wzrost atrakcyjności regionu dla zagranicznych naukowców i studentów przez współpracę między instytucjami edukacyjnymi.

Kolejny autor, Krzysztof Strzałka, przeanalizował inny niezwykle interesujący euroregion, który składa się z austriackiego kraju związkowego Tyrol oraz dwóch włoskich prowincji autonomicznych: Bolzano (Górna Adyga / Południowy Tyrol) i Trydent (Trentino). Utworzony został formalnie w 2011 roku i był drugim w kolejności chronologicznej ugrupowaniem współpracy transgranicznej we Włoszech, pierwszym tego typu w Austrii oraz dwudziestym pierwszym w Unii Europejskiej. Euroregion zamieszkuje ludność mówiąca przede wszystkim językiem niemieckim (kraj związkowy Tyrol i prowincja Bolzano) i językiem włoskim (prowincja Trydent). Prawie dwie trzecie ludności tego Euroregionu mówi po niemiecku (62 proc.), ponad jedna trzecia po włosku (37 proc.) i ok. 1 proc. po ladińsku (na pograniczu prowincji Trydent i Bolzano). Występują także drobne skupiska innych grup językowych (mocheńskiego i cymbryjskiego).

Najważniejsze projekty realizowane wspólnie dotyczą wykorzystania energii, a także ochrony środowiska, edukacji, kultury oraz służby zdrowia. Pięcioletnie funkcjonowanie Euroregionu „zasługuje na pozytywną ocenę i kilka refleksji – pisze autor – Niewątpliwie jest to udana próba połączenia współpracy transgranicznej trzech podmiotów autonomicznych z dwóch krajów o podobnej charakterystyce geograficznej (obszary górskie), wspólnych problemach środowiskowych, połączonych wspólną historią i tradycją hrabstwa Tyrol. Umiejętne zdefiniowanie sektorów leżących w kręgu wzajemnego zainteresowania, konkretne i precyzyjne określenie zadań i projektów z różnych dziedzin, zwłaszcza tych skierowanych na większą integrację oraz spójność społeczno-ekonomiczną terytorium i społeczeństw, przynosi wymierne rezultaty. Udane projekty w dziedzinie opieki zdrowotnej, współpracy kulturalnej, edukacji, infrastruktury i energii świadczą o racjonalnym planowaniu i działaniu korzystnym przede wszystkim dla mieszkańców Euroregionu” – ocenia autor. Największe korzyści ze współpracy w ramach Euroregionu Tyrol – Górna Adyga / Południowy Tyrol – Trydent odnoszą przede wszystkim prowincje niemieckojęzyczne. Jednak współpraca w ramach Euroregionu trzech prowincji z pogranicza włosko-austriackiego, będącego w pierwszej połowie XX wieku teatrem zacieklej sporów i konfliktów, w tym na tle narodowościowym i językowym (nawet na forum ONZ), przyczynia się do stabilizacji i integracji regionu – konkluduje swoje rozważania Krzysztof Strzałka.

Inny interesujący przykład współpracy transgranicznej dotyczy Republiki Federalnej Niemiec i Królestwa Niderlandów. Zatoka Dollart stanowi naturalne rozlewisko u ujścia rzeki Ems do Morza Północnego. O charakterze tej współpracy w Euroregionie Ems–Dollart pisze Ryszard Żelichowski. Euroregion został założony w lutym 1977 roku i postawił sobie za cel promowanie współpracy między regionami granicznymi północnych Niemiec i Niderlandów oraz rozwoju kontaktów między nimi. Euroregion zajmuje obszar około 20 166 km², z czego 56 proc. stanowi Królestwo Niderlandów i 44 proc. Republika Federalna Niemiec. Mieszka tu łącznie około 2,8 mln obywateli obu krajów.

Autor zwraca uwagę, że w bardzo poprawnych stosunkach Niderlandów z Niemcami istnieje jeden nieuregulowany problem – przebieg granicy między tymi dwoma państwami na rzece Eems. Sięga on późnego średniowiecza i nie został rozwiązany ani po pierwszej, ani po drugiej wojnie światowej. Strony nie były zainteresowane jego poruszaniem. Odnowił się, gdy niemiecki gigant energetyczny podjął decyzję o budowie farm wiatrowych w tej strefie. W 2012 roku niemiecka interpretacja przebiegu granicy objęła obszar, na którym miała powstać jedna z nich, w odległości zaledwie około 15 km na północ od wyspy Rottumeroog, która, zdaniem strony holenderskiej, jest częściowo położona w holenderskiej wyłącznej strefie ekonomicznej. W październiku 2014 roku między Niemcami i Niderlandami zostało podpisane porozumienie. Nie osiągnięto wprowadzić zgody w kwestii przebiegu granicy państwowej między Emden i Delfzijl, ale porozumiano się w sprawie przebiegu linii demarkacyjnej pozwalającej na zarządzanie obszarem na północ od linii Ems–Dollart oraz na współpracę przedsiębiorstw. Jak zwykle w stosunkach niderlandko-niemieckich zwyciężył pragmatyzm. Euroregion Ems–Dollart funkcjonuje świetnie, a formy współpracy niemiecko-niderlandzkiej autor szczegółowo omawia w tekście.

Kolejna autorka, Anna Klimek, analizuje dwie struktury współpracy transgranicznej z regionu środkowego Nadodrza: euroregiony Pro Europa Viadriana oraz Sprewa–Nysa–Bóbr. Należą one do grupy najdłużej funkcjonujących euroregionów, których władze mają największe doświadczenie w dziedzinie różnych form współpracy. W Polsce zawiązanie się pierwszej takiej struktury przypadło na początek lat dziewięćdziesiątych XX wieku, na wiele lat przed przystąpieniem do Unii Europejskiej. Pierwszym euroregionem w Polsce, i zarazem w Europie Środkowo-Wschodniej, był Euroregion Nysa, utworzony w 1991 roku przy granicy zachodniej. Odegrał on istotną rolę w związku z in-

tegracją Polski z Unią Europejską. Ponad granicą polsko-niemiecką powstały jeszcze trzy inne euroregiony: Pomerania, Pro Europa Viadrina i Sprewa–Nysa–Bóbr.

Nazwę „Pro Europa Viadrina” – zaproponowaną przez stronę polską – dosłownie tłumaczy się jako „Odra dla Europy” (od łacińskiej nazwy Odry – Viadrus, pierwotna nazwa łacińska brzmiała Viadua). Euroregion został utworzony w grudniu 1993 roku po blisko dwuletnich pracach przygotowawczych. Jego siedzibą jest miejscowość Dąbroszyn, położona sześć kilometrów na północny wschód od Kostrzyna nad Odrą.

Euroregion Sprewa–Nysa–Bóbr jest najmniejszy spośród tzw. euroregionów zachodnich. Rozciąga się 40 km na wschód i 65 km na zachód od granicy polsko-niemieckiej po obu stronach Odry. Powstał we wrześniu 1993 roku, a jego siedzibą jest Gubin. W podsumowaniu Anna Klimek stwierdza, że oprócz widocznych sukcesów w funkcjonowaniu obu regionów występują wspólne dla nich bariery. Zalicza do nich: skomplikowane procedury realizacji i rozliczania projektów, zbyt wiele instytucji pośredniczących; trudności w znalezieniu partnera zagranicznego; zmniejszanie się liczby podmiotów uczestniczących we współpracy, mniejsze ich zainteresowanie; bariera językowa; zmiana zasad funkcjonowania programu w trakcie realizacji projektów; brak możliwości uzyskania zaliczki na realizację projektu w programie Interreg III A; długi czas oczekiwania na zwrot poniesionych kosztów realizacji projektów; przeznaczenie niedostatecznych środków na wspieranie współpracy; asymetria potencjałów gospodarczych i finansowych uczestników współpracy.

Kolejny autor, Wojciech Frączek, koncentruje uwagę na innym polskim euroregionie – Euroregionie Silesia. Zwraca uwagę na ciekawy fakt, że na szesnaście euroregionów istniejących na polskich granicach aż sześć funkcjonuje na pograniczu polsko-czeskim. Liczba ta stanowi jednocześnie niemal połowę ze wszystkich euroregionów w Czechach. Jak pisze autor: „Podjęcie polsko-czeskich inicjatyw transgranicznych, po zmianach ustrojowych z początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku, było uwarunkowane swoistym «głodem kontaktów», sztucznie zredukowanych w okresie komunizmu. Euroregiony, określane mianem «mostów do Europy bez granic», miały być afirmacją zdolności tych państw do współpracy transgranicznej i gotowości do wstąpienia w struktury unijne”. Euroregion Silesia został powołany we wrześniu 1998 roku, jako trzynasty w Polsce, a piąty na pograniczu polsko-czeskim. Warto dodać, że jest on jednym z najmniejszych euroregionów na polskim pograniczu. Jego po-

wierzchnia wynosi 2,7 tys. km² (w przybliżeniu jedna czwarta powierzchni województwa opolskiego), co stanowi jedynie nieco ponad 3 proc. powierzchni największego polskiego euroregionu – Euroregionu Bug.

Obszar stanowiący polską część Euroregionu Silesia jest położony w obrębie dwóch województw: opolskiego oraz śląskiego, po stronie czeskiej współpracą objęto cztery z sześciu powiatów. Ogólna liczba jego mieszkańców wynosi 771 tys. (większa gęstość zaludnienia charakteryzuje stronę czeską). Euroregion Silesia jest, obok sąsiedniego Euroregionu Śląsk Cieszyński, najgęściej zaludniony w Polsce.

Historyczne uwarunkowania współpracy wynikają z faktu, że przez dłuższy okres swojej historii ziemie te należały do jednego organizmu państwowego, nie były rozdzielone granicą. Uwarunkowania geograficzne zaś wynikają z tego, że obszar współpracy transgranicznej jest usytuowany na styku trzech dużych prowincji: Niżu Środkoeuropejskiego (Płaskowyż Głubczycki), Wyżyn Polskich (Płaskowyż Rybnicki) oraz Karpat i Podkarpacia (Kotlina Ostrawska). W ramach współpracy euroregionalnej podejmowane są polsko-czeskie projekty ochrony unikatowych walorów przyrodniczych Odry. Taką inicjatywą jest na przykład, zainspirowana przykładem Francji, koncepcja „Przestrzeń dla rzeki”. Inny projekt, „Bezpieczne pogranicze”, jak pisze Wojciech Frączek: „służył zorganizowaniu spójnego, transgranicznego systemu powiadamiania o zagrożeniach generowanych na obszarze Euroregionu Silesia”. Ze względu na pewien krytycyzm dotychczasowych form działania i faktu, iż Euroregion Silesia jest jedynie umową o współpracy między dwoma stowarzyszeniami pojawiła się idea, aby tereny Euroregionu weszły w skład większej struktury pod nazwą Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej „Tritia”. „Jest to pierwsze zarejestrowane tego typu ugrupowanie transgraniczne w Polsce” – pisze Wojciech Frączek. Zapowiada ono nową jakość współpracy w obrębie tego euroregionu.

Tomasz Figlus analizuje kolejny przykład współpracy polsko-czeskiej – Euroregion Glacensis. To ósmy w kolejności powstania euroregion w granicach Polski a drugi na pograniczu polsko-czeskim. Jak pisze autor, działania inicjujące wiąże się z konferencją, która odbyła się w maju 1991 roku w Nachodzie z udziałem ok. 150 przedstawicieli władz i społeczności lokalnych bezpośrednio zainteresowanych polsko-czeską współpracą transgraniczną. Działania te zaowocowały podpisaniem w dniu 18 września 1992 roku w Wałbrzychu *Porozumienia o ponadgranicznej współpracy [...] oraz utworzeniu Ponadgranicz-*

nego Związku Miast i Gmin Czechy–Polska. Dokument podpisało 21 przedstawicieli środowisk lokalnych z północno-wschodnich Czech oraz ówczesnych województw wałbrzyskiego i opolskiego. Jego głównym celem była koordynacja wysiłków na rzecz rozwoju gospodarczego, społeczno-kulturowego oraz ochrony środowiska na obszarze przygranicznym. Kolejne etapy to podpisanie przez gminy polskie i czeskie w maju 1993 roku w Hradec Králové deklaracji o potrzebie utworzenia Ponadgranicznego Związku Miast i Gmin. Współdziałanie to doprowadziło na obszarze ziemi kłodzkiej do sformalizowania Stałego Regionu Współpracy Polsko-Czeskiej podczas konferencji w Nowej Rudzie w marcu 1994 roku.

Do powstania Euroregionu Glacensis doszło w grudniu 1996 roku w Hradec Králové w związku z podpisaniem umowy ramowej między Stowarzyszeniem Gmin Ziemi Kłodzkiej (powstałego w lutym 1994 roku) oraz Regionalnym Stowarzyszeniem do spraw Współpracy Pogranicza Czech, Moraw i Ziemi Kłodzkiej (cz. Regionální sdružení Euroregion Pomezí Čech, Moravy a Klánska), utworzonego w styczniu 1996 roku (zmodyfikowanego w lutym 2000 roku). W marcu 2000 roku w Długopolu Dolnym, z inicjatywy Stowarzyszenia Gmin Ziemi Kłodzkiej, utworzono Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu Glacensis.

Na terytorium Republiki Czeskiej Euroregion Glacensis obejmuje 104 jednostki samorządowe i stanowi zgrupowanie pojedynczych miast i gmin oraz stowarzyszeń gminnych zlokalizowanych na terenie powiatów. Na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej Euroregion obejmuje 38 jednostek administracyjnych, tworzących stowarzyszenie gmin miejskich i wiejskich. Zajmuje powierzchnię nieco ponad 5 tys. km² (w tym po stronie polskiej 3217,27 km², po stronie czeskiej 1926 km²) i jest zamieszkiwany przez ponad 1,1 mln osób. Mimo że polska część Euroregionu jest zdecydowanie większa pod względem powierzchni, to ma dość zbliżony potencjał demograficzny do strony czeskiej. Dominującą formą ukształtowania terenu są góry i tereny podgórskie Sudetów Środkowych i Wschodnich. W obrębie Euroregionu Glacensis leży fragmentarycznie pasmo Karkonoszy, a ponadto masyw Śnieżnika, Góry Sowie, Stołowe i Orlickie.

Choć Euroregion Glacensis jest jednym z najlepiej funkcjonujących euroregionów na granicach Polski, wciąż boryka się z wieloma problemami tkwiącymi zwłaszcza w sferze infrastrukturalnej, społecznej i gospodarczej. Jak konkluduje swój tekst Tomasz Figlus: „Wśród barier przyczyniających się do trudności w zakresie funkcjonowania Euroregionu można wymienić między

innymi dekapitalizację infrastruktury, zaniedbanie transportu kolejowego i sieci dróg lokalnych. Dochodzi do tego brak obwodnic dla wielu ośrodków miejskich. Towarzyszy temu ponadto wciąż słaby rozwój sieci dróg ekspresowych i autostrad uniemożliwiający powiązania ekonomiczne regionu z otoczeniem oraz kompleksowy rozwój turystyki”. Inna grupa trudności ma konotacje finansowo-prawne, ponieważ budżety samorządów przygranicznych są dość ubogie i nie zawsze pozwalają na działalność inwestycyjną. Autor zwraca też uwagę na brak spójnych rozwiązań prawnych umożliwiających wspólne inwestowanie po obu stronach granicy. „Wydaje się jednak, że w przypadku euroregionów, takich jak Glacensis, rozwijających się na zasadzie ruchów oddolnych, skupiających podmioty, które łączą wzajemnie wieloaspektowe relacje oraz długotrwała tradycja współpracy, mają szansę przetrwania i dalszego rozwoju w kontekście nowej perspektywy budżetowania Unii Europejskiej w latach 2014–2020” – kończy swe rozważania Tomasz Figlus.

O najmłodszym polskim euroregionie – Euroregionie Puszcza Białowieńska – pisze Agata Kozakow. Został on powołany do życia w maju 2002 roku na mocy umowy między samorządami polskimi i białoruskimi. Powstał na obszarze dwóch krajów, a horyzont priorytetów oraz zasięg geograficzny Euroregionu wyznacza transgraniczny obiekt przyrodniczy, jakim jest Puszcza Białowieńska, stanowiąca Zielone Płuca Polski i Transgraniczne Stanowisko Światowego Dziedzictwa Ludzkości „Białowieża”. Euroregion ten obejmuje gminy położone na terenie Polski oraz trzy rejony na terenie Białorusi. Polskie gminy wchodzące w skład Euroregionu to: Hajnówka, Białowieża, Dubicze Cerkiewne, Czyże, Narew, Narewka, Czeremcha, Bielsk Podlaski, Orla, Kleszczele; natomiast rejony białoruskie to prużański, kamieniecki i swisłocki.

W styczniu 2002 roku przedstawiciele powiatu hajnowskiego oraz rejonów Republiki Białorusi podpisali tzw. umowę zamierzeń, która oficjalnie otworzyła drogę do formowania euroregionu. Ramy formalne współpracy transgranicznej określiło *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Białoruś o głównych zasadach współpracy transgranicznej*, podpisane w Warszawie 27 kwietnia 1992 roku. Jak pisze autorka: „Funkcjonowanie Euroregionu obejmuje działania na rzecz korzystnej współpracy transgranicznej sąsiadujących obszarów na terenie Republiki Białoruś i Rzeczypospolitej Polskiej, zbliżanie lokalnych społeczności poprzez podejmowanie wspólnych działań zmierzających do wspierania rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego, inicjowanie kontaktów instytucji takich jak samorządy, placów-

ki oświatowe, sportowe czy kulturalne, a także ochrona środowiska naturalnego, zapobieganie klęskom żywiołowym i zagrożeniom”.

Głównymi celami Euroregionu Puszcza Białowieska są rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny oraz ochrona unikatowego kompleksu lasów pierwotnych. „Puszcza Białowieska to w skali Europy obiekt wyjątkowy, ponieważ zachowały się w niej lasy naturalne z pozostałościami pierwotnej szaty roślinnej, która istniała przed kilkoma tysiącami lat” – przypomina autorka. Przez wieki tereny te nie miały ściśle wyznaczonych granic, a sfery wpływów poszczególnych grup zmieniały zasięg: „Ziemie te stanowiły miejsce styku różnych etnosów i zarazem dwóch odmiennych cywilizacji: wschodniej z autokratycznym modelem organizacji społecznej oraz zachodniej z typem społeczeństwa stanowego. Dwa główne etnosy pogranicza uzupełniali Tatarzy, Żydzi, Karaimi, Ormianie, Niemcy i Rosjanie” – pisze Agata Kozakow.

W ocenie autorki obecnie występują pewne zagrożenia. Stworzenie Euroregionu Puszcza Białowieska umożliwiło finansowanie wielu interesujących projektów i wsparło współpracę transgraniczną, ale dla realizacji celów związanych z ochroną środowiska naturalnego działania powinny mieć charakter globalny. Mając na myśli konflikt dotyczący wyrębu drewna w Puszczy Białowieskiej, autorka stwierdza: „Niekiedy dobro społeczności lokalnych może leżeć w sprzeczności z szerszym pojętym dobrem ogółu ludzkości. Nie ulega wątpliwości, że ochrona lasów pierwotnych powinna wyznaczać priorytety działań podejmowanych na poziomie rządowym. W tym sensie przeniesienie punktu ciężkości władzy z poziomu centralnego na poziom lokalny wydaje się niekorzystne”.

Kolejny tekst pokazuje inną ciekawą formę współpracy państw europejskich jednolitych kulturowo i językowo. Krzysztof Koźbiał w opracowaniu zatytułowanym *Międzynarodowa Konferencja Jeziora Bodeńskiego jako przykład współpracy transgranicznej* analizuje formy współpracy transgranicznej prowadzonej wokół Jeziora Bodeńskiego – akwenu w naturalny sposób łączącego państwa niemieckojęzyczne. Niemcy, Szwajcaria i Austria mają do Jeziora Bodeńskiego bezpośredni dostęp, a Liechtenstein leży w niewielkim od niego oddaleniu. Jezioro to, zajmujące powierzchnię 541 km², jest drugim pod względem wielkości akwenem zachodniej części kontynentu (po Jeziorze Genewskim). Jego linia brzegowa ma długość 273 km, a największa głębokość – 252 metry. Oprócz walorów turystycznych Jezioro Bodeńskie ma również duże znaczenie gospodarcze – stanowi fragment drogi wodnej przez Ren i jest obszarem wolnej żeglugi.

Pod koniec lat pięćdziesiątych XX wieku powołano Międzynarodową Komisję do spraw Ochrony Zbiornika Wodnego Jeziora Bodeńskiego w celu zachowania jego ekosystemu. W 1963 roku powstała Międzynarodowa Komisja do spraw Ochrony Renu przed zanieczyszczeniami, mająca się zająć wykrywaniem źródeł zanieczyszczeń oraz podejmowaniem działań na rzecz ochrony przez nimi. Na początku lat siedemdziesiątych została powołana do życia Konferencja Jeziora Bodeńskiego – platforma dyskusyjna mająca poruszać sprawy ochrony środowiska oraz planowania przestrzennego. W 1979 roku Konferencję przeorganizowano, aby mogli brać w niej udział szefowie rządów. Od tego roku oficjalnie stosuje się nazwę Międzynarodowa Konferencja Jeziora Bodeńskiego (niem. Internationale Bodenseekonferenz, IBK). Członkami założycielami Konferencji były niemieckie kraje związkowe Badenia-Wirtembergia i Bawaria, austriacki kraj związkowy Vorarlberg oraz szwajcarskie kantony Schaffhausen, St. Gallen i Thurgau.

Choć współpraca państw leżących wokół Jeziora Bodeńskiego, a zarazem u podnóża Alp, nie jest uznawana za euroregion, to dzięki niej realizowane są wszystkie zadania stojące przed organizacjami stawiającymi sobie za cel pogłębienie współpracy transgranicznej. Międzynarodowa Konferencja Jeziora Bodeńskiego jest obecnie związkiem współpracy obszarów położonych wokół akwenu. „Stopniowe pogłębienie wspólnych działań, obejmowanie nimi coraz to nowych dziedzin życia, wyraźnie wskazuje, iż także w przyszłości Międzynarodowa Konferencja Jeziora Bodeńskiego będzie odgrywała istotną rolę wspierającą powiązania transgraniczne” – kończy swoją analizę autor.

W ostatnim tekście zawartym w niniejszym tomie Łukasz Morawski zajmuje się transgranicznym problemem ekologicznym, którym są odpady elektryczne i elektroniczne, nazywane też e-odpadami lub e-śmieciami. Problem odpadów elektrycznych i elektronicznych jest spowodowany dynamicznym rozwojem technologicznym (tzw. rewolucją informacyjną) i pojawieniem się społeczeństwa postindustrialnego (czy też informacyjnego) oraz gospodarki opartej na wiedzy. Takie ujęcie tego zagadnienia – mimo że jest w nim sporo prawdy – jest jednak sporym uproszczeniem. Autor analizuje przyczyny powstania problemu odpadów elektrycznych i elektronicznych. Problem ten jest „produktem ubocznym” organizacji i funkcjonowania społeczeństw, a zwłaszcza zaspokajania ich potrzeb. E-odpady stwarzają problem ekologiczny, społeczno-ekonomiczny, bezpieczeństwa oraz polityczny. W coraz bardziej zglobalizowanym świecie zmiany zachodzące w jednym miejscu mogą powodować negatywne

następstwa w innych jego obszarach. Bilans zysków i strat jest bardzo trudny do oszacowania. To, co dla jednych jest zagrożeniem, dla innych stanowi szansę rozwoju, choćby przez utylizację elementów odpadów.

Autor zwraca uwagę na fakt, że jednym ze sposobów na pozbycie się zużytego sprzętu elektrycznego i elektronicznego jest przekazywanie go do słabiej rozwiniętych państw w formie tzw. pomocy rozwojowej. Państwa Zachodu przekazują komputery do Afryki, licząc na to, że dzięki temu przybliżą Czarny Ląd do epoki cyfrowej. W rzeczywistości na kontynent płyną urządzenia przestarzałe, wybrakowane i bez niezbędnego oprogramowania.

„Mimo wielu instrumentów i różnorodności inicjatyw podejmowanych na rzecz przeciwdziałania problemowi e-odpadów w dalszym ciągu pozostaje on istotnym punktem międzynarodowej debaty. Mając na uwadze współczesne tendencje rozwojowe oraz dynamikę tego zjawiska można sformułować tezę, że jego znaczenie i skala będą się nasilać wraz z postępującym rozwojem gospodarczym, technologicznym i społecznym” – konkluduje swoje rozważania Łukasz Morawski.

*

Na zakończenie pragnę dodać, że jest to już piąty tom będący owocem doskonałej współpracy z zespołem młodych pracowników naukowych Zakładu Geografii Politycznej w Katedrze Geografii Politycznej i Studiów Regionalnych Wydziału Nauk Geograficznych Uniwersytetu Łódzkiego, trwającej już od dziesięciu lat. Zespołem tym kieruje profesor Marek Sobczyński, któremu składam wielkie podziękowania. Razem z grupą doktorantów Instytutu Studiów Politycznych i Collegium Civitas, do której w tym projekcie dołączyli pracownicy Zakładu Europeistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, udało się nam dokonać wartościowego, z naukowego punktu widzenia, przeglądu struktur składających się na to, co potocznie nazywamy Unią Europejską. Niejednokrotnie wychodziliśmy poza te ramy, jak na przykład w przypadku małych państw, terytoriów specjalnych, wysp, a obecnie euroregionów. Tak udana współpraca wyżej wymienionych ośrodków naukowych i akademickich rodzi apetyt na dalsze wspólne projekty, których lista tworzy się w koleżeńskiej i naukowej atmosferze, za co raz jeszcze wszystkim dziękuję.

Ryszard Żelichowski